

Polska w UE ?

16 września 2021

Polska prowadzona przez oszalałych klerykałów zachowuje się coraz bardziej irracjonalnie.

Zagrożenie wyjścia z UE (a raczej jak to powiedział Tusk „wypierpolu”) staje się już realne, bo nikt w UE z nami już się nie będzie cackał.

Ze względu na już niemal otwartą wojnę gospodarczą z Chinami, kraje starej UE muszą poradzić sobie w nowym układzie geopolitycznym, a w takiej sytuacji balast w postaci kraju zachowującego się całkowicie irracjonalnie (a wręcz na granicy choroby psychicznej) jest nie do zaakceptowania.

Jeśli „wypierpol” stanie się faktem, najprawdopodobniej wpadniemy w krąg „zainteresowania” Chin, tak jak stało się to z wieloma krajami Afryki i Ameryki Środkowej.

Niestety jest to najgorsza z możliwych opcji, bo Chińczycy będą nas traktować raczej jako podrasę (tak jak teraz traktują Ujgurów) – opcja znacznie gorsza od rosyjskiej.

Rosja nie będzie mogła nas otwarcie atakować, bo ciągle będziemy w NATO, a na dodatek gospodarczo niewiele na próbie podporządkowania zyskałaby, więc raczej będzie wolała „oddać” Polskę Chinom, np. za nieco lepsze kontrakty za dostawę gazu.

Niestety, obecnie UE także nie ma planu na wygranie (czy choć przetrwanie) gospodarczej wojny z Chinami, ale świadomość, że rzeczywisty problem jest za Wielkim Murem, w końcu się w UE obudzi i kraje starej UE w końcu zaczną myśleć o stworzeniu planu przeciwdziałania chińskiej nawałnicy gospodarczej.

Perspektywy po ewentualnym wyjściu Polski z UE są więc bardzo złe – w praktyce tylko w UE Polska będzie miała jakiekolwiek znaczenie, a w przypadku opcji chińskiej Polacy w perspektywie

kilku pokoleń praktycznie przestaliby istnieć.

Niestety, PiS pokazał między innymi w przypadku sprawy aborcyjnej, że nie zawaha się użyć nielegalnie przejętych organów władzy, takich jak Trybunał Konstytucyjny czy Sąd Najwyższy, dla celów ideologicznych, świadomie mordując ludzi, którzy zmuszeni byli wyjść na ulicę w obronie swoich praw podstawowych.

Słowo mordując nie jest tu nadużyciem, bo w drugiej fali pandemii co najmniej kilkaset (jeśli nie kilka tysięcy) ludzi zmarło na COVID-19 ze względu na uczestnictwo w protestach (niekoniecznie bezpośrednio). Jakiegokolwiek wcześniejsze sukcesy gospodarcze PiS-u, czy też wykorzystanie przejętych instytucji w oczywistym interesie Polski nie mają znaczenia, tak jak nie mają znaczenia sukcesy gospodarcze Hitlera w obliczy Obozów Zagłady.

Tą władzę należy natychmiast zmienić, bo inaczej możemy jako społeczeństwo przestać istnieć już w sposób permanentny.

PiS, tak jak w przypadku aborcji, nie zawaha się użyć przejętych instytucji, lub też wprost łamiąc prawo, jeśli będzie to związane z aspektem ideologicznym, np. uznając, że Kościół katolicki jest zagrożony przez działania Unii Europejskiej. Nie należy się tu doszukiwać racjonalnego działania – PiS już w 2020 roku przekroczył granicę szaleństwa.

Każdy z nas ma prawo głosu i każdy z nas może protestować, i jeśli nie podejmie właściwych decyzji i działań, w praktyce skaże siebie i swoje dzieci na bardzo smutny los.

Autorstwo: sensuit

Nadesłano do „Wolnych Mediów”

Komentarz „Wołnych Mediów”

Mam odmienne poglądy od autora, ale opublikowałem je w ramach wolności słowa na naszym portalu. Myślę, że bardziej należy pomstować na ofiary obostrzeń koronawirusowych z winy PiS-u, bo śmierć ludzi, którzy rzekomo zarazili się COVID-19 na protestach i zmarli, jest bardzo naciągana. Nawet jeśli kilkaset osób zmarło na COVID-19, to setki tysięcy zmarło z powodu walki rządu z COVID-19. Polska obecnie znajduje się nie tylko pod butem UE, który narzuca swoje prawa i ideologię, chcąc przekształcić UE w jedno państwo – Stany Zjednoczone Europy, ale również USA, które traktują Polskę jak kolonię zamorską, którą wykorzystuje i drenuje z pieniędzy podobnie jak zachodnie korporacje. Drogą dla Polski jest niezależność i współpraca gospodarcza ze wszystkimi, także z Rosją, gdzie polskie firmy miały duży rynek zbytu, ale rządy podejmują wciąż decyzje polityczne i gospodarcze, które dobijają polski biznes, zamiast go wspierać. Nie ma znaczenia, czy polskie pieniądze wysysa UE, USA czy Chiny, bo nie służą naszemu państwu. Chociaż popieram jednoczenie świata, to głosowałem w referendum przeciwko przystąpieniu Polski do UE, bo warunki akcesyjne były niekorzystne dla naszego kraju. Niestety, większość uległa radosnej propagandzie emocjonalnej i teraz Polska ma z UE problemy.